

Ukraińcy nie poddają Bachmutu. 375. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie kontynuują działania ofensywne na północny wschód i południe od Czaśiw Jaru, przez który wycofywana jest część obrońców Bachmutu i przewozi się zaopatrzenie dla żołnierzy ukraińskich pozostałych w mieście. Przemieszczający się drogami gruntowymi Ukraińcy ostrzeliwani są praktycznie ze wszystkich rodzajów broni. Najeźdźcy spowolnili działania na rzecz fizycznego domknięcia pierścienia okrążenia przez wstrzymanie ataków od północy na Chromowe/Artemiwske (miejscowość straciła znaczenie logistyczne po zniszczeniu mostu i według części źródeł została opuszczona przez wojska ukraińskie) i ograniczenie ich częstotliwości od południa na Iwaniwske/Krasne, nie zaprzestają natomiast presji na obrońców w Bachmucie. Siły ukraińskie w mieście spychane są z północy i z południa w stronę centrum, ich grupy wciąż mają stawiać opór również na wschodnim brzegu rzeki Bachmutka. Według dowództwa ukraińskiego komunikacja z Bachmutem jest utrzymywana i nie ma mowy o całkowitym wycofaniu się (ewakuowani mają być głównie ranni żołnierze).

Wojska agresora ponawiały ataki po obu stronach autostrady M03 na północny zachód od Bachmutu, a także na wschód od Siewierska oraz na północny i południowy zachód od Kreminnej. Walki trwają na północ i zachód od Awdijiwki oraz w łuku na zachód od Doniecka. Najeźdźcy mieli podejmować kolejne próby przełamania pozycji przeciwnika na południe od doszczętnie zrujnowanej Marjinki, gdzie nadal utrzymuje się ukraińska obrona. Lokalne władze nakazały ewakuację części mieszkańców z Kupiańska, które ma znajdować się pod ciągłym ostrzałem. Niejasne są natomiast informacje na temat starć o miejscowości na jego północno-wschodnich obrzeżach. Według strony ukraińskiej liczba wrogich ataków wciąż pozostaje znaczna – w piątek miało ich mieć miejsce ponad 150, w sobotę – 130, a w niedzielę – 95.

Nocą 6 marca Rosjanie przeprowadzili ograniczony atak z wykorzystaniem dronów kamikadze Shahed-136/131. Obrońcy mieli zestrzelić 13 z 15 bezzałogowców. Głównym celem uderzeń rakietowych pozostaje zaplecze sił ukraińskich w Donbasie, atakowano m.in. Kramatorsk i okolice Pokrowska. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych, zwłaszcza w obwodzie sumskim. Poza rejonami walk głównymi celami wciąż są Chersoń i Nikopol wraz z okolicami oraz nadmorskie tereny obwodu mikołajowskiego, zwłaszcza w pobliżu Oczakowa. W wyniku ukraińskiej dywersji w Melitopolu 5 marca doszło do wybuchów w rejonie dwóch rosyjskich baz wojskowych.

Pentagon podał szczegóły kolejnego pakietu pomocy wojskowej dla Ukrainy. Ma on wartość 400 mln dolarów, a w jego skład weszły m.in. pociski do wyrzutni HIMARS

(wcześniej informowano o pociskach naprowadzanych GMLRS), amunicja artyleryjska kalibru 155 mm i 105 mm, naboje 25 mm (do bojowych wozów piechoty Bradley) oraz mosty towarzyszące (najprawdopodobniej AVLB – Armored Vehicle-Launched Bridge– na bazie czołgu M60). Według ambasadora Ukrainy w Londynie Wadyma Prystajki w trakcie wizyty prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w Wielkiej Brytanii uzgodniono, że Londyn dostarczy Kijowowi dwukrotnie więcej czołgów, niż wcześniej zapowiadano (tzn. 28 zamiast 14). Fundacja Serhija Prytuły przekazała armii ukraińskiej pierwsze 24 transportery opancerzone z łącznej liczby 101 pojazdów różnych typów zakupionych w Wielkiej Brytanii, a wycofanych ze służby z tamtejszej armii (w pakiecie mają się znajdować maszyny FV103 Spartan, FV104 Samaritan, FV105 Sultan, Stormer, Shielder, FV432 Bulldog, FV434 i FV106 Samson).

„Financial Times” podał, że ukraiński minister obrony Ołeksij Reznikow zwrócił się do swoich odpowiedników w państwach Unii Europejskiej o przekazywanie co miesiąc 250 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej. Obecnie armia ukraińska może wykorzystywać zaledwie piątą część amunicji uznawanej za niezbędną do realizacji zadań – 110 tys. pocisków kalibru 155 mm miesięcznie wobec postulowanych 594 tys. Za konieczne minimum, oceniane na 60% ogółu potrzeb, Kijów uważa 356 tys. pocisków. Według ministra spraw zagranicznych Estonii Urmasa Reinsalu w dniach 7–8 marca szefowie resortów obrony państw UE mają omówić mechanizm wspólnego zakupu dla Ukrainy 1 mln pocisków artyleryjskich 155 mm. Zdaniem Reznikowa siły agresora wykorzystują czterokrotnie więcej pocisków niż obrońcy. Naczelnym dowódcą sił sojuszniczych w Europie – amerykański generał Christopher Cavoli – ocenił wysiłek rosyjskiej artylerii na ponad 23 tys. pocisków na dobę.

5 marca NBC News przekazało, że w Stanach Zjednoczonych przebywa dwóch ukraińskich pilotów, którzy na symulatorach w bazie Tucson w Arizonie przechodzą ocenę umiejętności pilotażu. Waszyngton miał zatwierdzić przeprowadzenie w marcu podobnej oceny jeszcze 10 żołnierzy. Władze amerykańskie podkreślają, że program nie ma charakteru szkoleniowego, a piloci podczas pobytu w USA nie będą zasiadali za sterami samolotów. Przypominają także, że nie planują przekazać Kijowowi myśliwców F-16. Następnego dnia rzecznik Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat poinformował, że bada się, ile czasu piloci będą potrzebowali na przekwalifikowanie się na nowoczesne myśliwce. Na podstawie oceny mają zostać podjęte dalsze kroki w kwestii szkolenia i pozyskania zachodnich samolotów bojowych.

5 marca Ihnat potwierdził doniesienia, że Rosjanie używają nowych kierowanych bomb skrzydlatych UPAB-1500W o masie 1,5 tony zrzuconych ok. 40 km od celu. Wskazał, że sposobem na zredukowanie skuteczności ataków powietrznych wroga jest pozyskanie nowoczesnych samolotów myśliwskich. Dzień później minister Reznikow uściślił, że Ukraina potrzebuje myśliwców takich jak F-16, których zdolności bojowe mogą ograniczyć efektywność ataków powietrznych przeciwnika. Dodał, że samoloty szturmowe przeznaczone do niszczenia celów naziemnych, takie jak A-10 Thunderbolt II, nie spełniają wymagań ze względu na wyeksploatowanie i brak części zamiennych. Oświadczył też, że ogłoszony z chwilą wprowadzenia stanu wojennego plan mobilizacyjny nie został ukończony. Obecnie poszukuje się zwłaszcza kierowców, artylerzystów i strzelców wyborowych, zaś zakłócenia w mobilizacji wynikają z braku cyfrowych baz danych osobowych, które są dopiero tworzone.

4 marca wiceminister obrony Ukrainy Ołeksandr Pawluk stwierdził, że z powodu braku sukcesów na froncie desperacja Rosjan rośnie, a ich taktyka staje się coraz bardziej terrorystyczna. Wróg ostrzeliwuje cele cywilne i infrastrukturę zaspokajającą podstawowe potrzeby socjalne. Zdaniem Pawluka w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania społeczności lokalnych na terytoriach przyfrontowych niezbędne jest wdrożenie administracji wojskowych. Podkreślił, że władze lokalne nie mogą być reprezentacją polityczną, gdyż w czasie wojny są one przede wszystkim ośrodkami decyzyjnymi kierującymi zapleczem sił zbrojnych.

Białoruskie Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiasna” poinformowało, że KGB prowadzi przeszukania u osób, które w latach 2020–2023 weszły w konflikt z prawem, w tym popełniły wykroczenia administracyjne, lub posiadają komercyjne bezpilotowce. Ze wstępnych danych wynika, że zatrzymano co najmniej 10 osób, a po przeszukaniu trafiły one do aresztu śledczego. Funkcjonariusze mają poszukiwać organizatorów incydentu na lotnisku wojskowym Maczuliszczy, gdzie przy użyciu dronów miał zostać uszkodzony rosyjski samolot wczesnego ostrzegania typu A-50. Oficjalne źródła białoruskie zaprzeczają, aby doszło do strat materialnych. Według źródeł niezależnych samolot samodzielnie opuścił lotnisko i został skierowany do Taganrogu w celu naprawy.

4 marca prokuratorzy generalni państw wchodzących w skład wspólnego zespołu śledczego (Litwa, Polska i Ukraina) podpisali we Lwowie porozumienie o utworzeniu w Hadze Międzynarodowego Centrum Badania Zbrodni Agresji Rosji. Rozpocznie ono działalność w lipcu br. i – w opinii Kijowa – przyczyni się do powołania specjalnego trybunału do „osądzenia zbrodni agresji popełnionych przez rosyjskie elity polityczno-wojskowych”. Dzień wcześniej wizytę we Lwowie złożył prokurator generalny USA Merrick Garland. Wziął on udział w konferencji United for Justice, podczas której przemawiali m.in. prezydent Łotwy, wicepremier Holandii, minister sprawiedliwości RP i prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego. Wydarzenie było poświęcone problematyce pociągnięcia Rosji do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne.

Komentarz

- Spowolnienie przez Rosjan działań zmierzających do okrążenia Bachmutu należy wiązać z uzyskaniem przez nich pełnego okrążenia operacyjnego. Komunikację obrońców z miastem ograniczają nie tylko warunki terenowe, lecz przede wszystkim ostrzał agresora – do zwiększenia jego celności przyczynia się spowolnienie ruchu na grząskich drogach gruntowych. Kwestią otwartą pozostaje, w jakim stopniu spowolnienie działań zmierzających do okrążenia Bachmutu podyktowane jest chęcią ograniczenia przez najeźdźców strat własnych i dania wytchnienia atakującym wojskom, a w jakim – wykorzystania obecnej sytuacji do dalszego wyczerpywania sił ukraińskich i wiązania ich w okolicach Bachmutu w warunkach zintensyfikowania działań na innych kierunkach – Awdijiwki, Łymanu i Kupiańska. Sprzyjają temu deklaracje przedstawicieli władz ukraińskich o strategicznym znaczeniu miasta, które świadczą o tym, że jego utrzymanie ma charakter prestiżowy. Tym samym oddanie Bachmutu jest traktowane jako ostateczność i wciąż nie można wykluczyć, że Ukraińcy podejmą próbę jego deblokady. Aktualnie główny kierunek rosyjskiego uderzenia to Czasiw Jar i miejscowości leżące na północ od niego, na pasie wzniesień pomiędzy Bachmutem a Kramatorskiem i

Słowiańskiem. Stanowią one ostatnią naturalną linię obrony północno-zachodniej części obwodu donieckiego.